



Sygn. akt III KK 124/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Jacek Sobczak

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz - Śliwy ,  
w sprawie **S. O.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 178 a § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 2 października 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 5 lutego 2013 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 31 sierpnia 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania w postępowaniu  
odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

S. O., wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 31 sierpnia 2012 r., został uznany za winnego tego, że w dniu 2 czerwca 2012 roku około godziny 19.50, na drodze publicznej relacji K. – B., znajdując się w stanie nietrzeźwości, mając 0,72 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował samochodem osobowym marki Volkswagen Golf, będąc wcześniej prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości i w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, to jest popełnienia przestępstwa z art. 178a § 4 k.k., i za to na podstawie art. 178a § 4 k.k. został skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Od tego orzeczenia apelację wniósł obrońca oskarżonego, podnosząc zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy przepisów postępowania – art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k., 424 k.p.k. oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie S. O. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 5 lutego 2013 r., zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Orzeczenie Sądu odwoławczego zostało zaskarżone kasacją prokuratora Prokuratury Okręgowej, w której podniesiono zarzuty rażącej obrazy prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. naruszenia przepisów art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k., 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., 167 k.p.k., 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., art. 437 § 2 k.p.k. polegającego na:

- przekroczeniu przez Sąd odwoławczy granic swobodnej oceny dowodów zebranych w sprawie, tj. zeznań świadków [...] oraz wyjaśnień oskarżonego S. O.;
- dowolnej ocenie zeznań świadka M. D. i wyjaśnień oskarżonego S. O., w szczególności co do przyczyn zmiany postawy świadka w toku procesu, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego i logiki nie pozostawiają wątpliwości, że ciężar gatunkowy wykroczenia drogowego i przestępstwa z art.

178a k.k. wyklucza podważenie wiarygodności spontanicznych wypowiedzi tego świadka;

- niewyczerpaniu inicjatywy dowodowej, zwłaszcza w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy dostrzegł potrzebę poszerzenia materiału dowodowego w trybie art. 452 § 2 k.p.k., przeprowadzając czynności w postępowaniu odwoławczym, a zaniechał dokonania ustaleń faktycznych, w konsekwencji dowolnie przyjmując dane do wzorów matematycznych, co w efekcie skutkowało orzekaniem odmiennie co do istoty sprawy poza granicami art. 410 k.p.k. i naruszeniem reguły *in dubio pro reo*, gdyż – w przekonaniu skarżącego – nie doszło do wyczerpania możliwości dowodowych, a zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. nie było poprzedzone pełną i poprawnie dokonaną swobodną oceną dowodów;
- niespełnieniu wymagań stawianych uzasadnieniu Sądu odwoławczego wydającego orzeczenie reformatoryjne poprzez niewskazanie podstaw faktycznych rozstrzygnięcia.

Na podstawie tych zarzutów prokurator wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja jest zasadna.

Na wstępie należy podkreślić, że wydanie orzeczenia reformatoryjnego przez sąd odwoławczy jest dopuszczalne tylko gdy pozwalają na to zebrane dowody, przy czym muszą mieć one jednoznaczną wymowę a ich ocena, dokonana przez Sąd pierwszej instancji już *prima facie* musi jawić się jako wadliwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2009 r., III KK 359/08, LEX nr 491548; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2007 r., V KK 28/07, OSNwSK 2007/1/2243). W sytuacji natomiast, gdy pojawią się wątpliwości co do ustaleń faktycznych, Sąd odwoławczy, widząc brak możliwości ich wyeliminowania poprzez uzupełnienie materiału dowodowego na podstawie art. 452 § 2 k.p.k., powinien uchylić zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazać sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, w wyniku czego możliwe będzie przeprowadzenie

postępowania dowodowego oraz ponowna kontrola instancyjna dokonanych ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do argumentacji przedstawionej w kasacji rację należy przyznać skarżącemu w zakresie podniesienia zarzutu dowolności w ocenie materiału dowodowego, co jest szczególnie widoczne na gruncie poczynionych przez Sąd *ad quem* obliczeń, na podstawie których uznał, że oskarżony oraz świadek M. D. mieli zbyt mało czasu, by zamienić się miejscami w pojeździe. Razi dowolnością nie tylko sam sposób dokonania obliczeń, ale także to, na jakiej podstawie sąd ustalił prędkość pojazdu, skoro była ona odmiennie podawana przez oskarżonego (90-95 km/h – k. 41) i ww. świadka (ok. 90 km/h – k. 4), a odmiennie przez policjantów (60 km/h - k. 42). Tym samym argumentacja co do przebytej przez pojazd drogi i czasu na zamianę miejsc nie mogła stanowić podstawy do odmówienia wiary zgodnym i spójnym zeznaniom policjantów, z których wynika, że widzieli oni jak kierujący pojazdem marki Volkswagen Golf zamieniał się miejscami z pasażerem siedzącym z przodu samochodu. Sąd odwoławczy nadto nie uwzględnił w swoich obliczeniach faktu, że samochód, którym jechał oskarżony i radiowóz jechały w przeciwnym kierunku i po minięciu się policjanci musieli zawrócić pojazd, co dodatkowo dawało oskarżonemu czas na zamianę miejsc ze świadkiem D. Warto w tym kontekście zauważyć, że dopiero po zawróceniu przez policjantów radiowozu i w trakcie krótkiego pościgu zaobserwowali oni, jak oskarżony i M. D. zamieniają się miejscami.

Sąd nie rozważył ponadto, dlaczego Volkswagen Golf, po wydaniu jego kierowcy polecenia zatrzymania się zbliżając się do radiowozu nagle przyspieszył, zamiast od razu się zatrzymać. Takie postępowanie powinno przekonywać o wiarygodności zeznań policjantów co do przebiegu zdarzenia. Dlaczego bowiem trzeźwy kierowca, jadący zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie miałby zatrzymać się do kontroli drogowej?

Sąd odwoławczy nie zauważył bezspornego faktu dotyczącego nakrycia głowy S. O., tj. tego, że był on w czapce. Tak szczególna cecha ubioru, potwierdzona przez samego oskarżonego, umacniała wiarygodność zeznań policjantów, albowiem uwiarygodniała ich spostrzeżenia co do osoby kierującej pojazdem.

Razi dowolnością stwierdzenie Sądu *ad quem*, że dokonanie zamiany miejsc między pasażerem i kierowcą w trakcie ruchu pojazdu było „wyjątkowo mało prawdopodobne, a wręcz niewykonalne” (s. 9 uzasadnienia), zwłaszcza w świetle uznania za niecelowe przeprowadzenia eksperymentu procesowego, który polegałby na sprawdzeniu możliwości zamiany miejsc w pojeździe, co byłoby doniosłe dla rozstrzygnięcia tej kwestii. Jeżeli bowiem okazałoby się, że w stojącym pojeździe taka zamiana nie jest możliwa to tym bardziej nie byłoby to wykonalne w samochodzie będącym w ruchu. Z kolei, gdyby eksperyment przyniósł wynik pozytywny, wówczas potwierdziłby zeznania policjantów, albowiem kwestia ruchu pojazdu stanowi okoliczność jedynie zwiększającą ryzyko wypadku podczas takiej zamiany, a nie wpływająca na techniczną możliwość dokonania czynności zamiany miejsc. Za wątpliwe należy uznać ustalenie co do braku możliwości zamiany w pojeździe w oparciu o przedłożone przez obrońcę oskarżonego zdjęcia pojazdu. Przedstawiają one nieznaną osobę, nie obrazują położenia fotela kierowcy i pasażera w czasie zdarzenia, nie oddają możliwości przesunięcia tych foteli do tyłu, ułatwiają przemieszczanie się w pojeździe, a przecież brak jest danych dotyczących wzrostu i wagi świadka M. D.

Jako dowolna i cechująca się nieuwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego rysuje się ocena zeznań D. i uznanie przez Sąd drugiej instancji za wiarygodne podanych przez niego powodów, dla których przyjął mandat za wykroczenie polegające na udostępnieniu pojazdu osobie w stanie po użyciu alkoholu i bez uprawnień. Wobec faktu, że M. D. był kolegą oskarżonego (istniały zatem uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności), obowiązkiem Sądu było pozyskanie w poczet materiału dowodowego mandatu nałożonego na tego świadka w celu weryfikacji jego zeznań, to jest sprawdzenia, czy na druku tym znajdował się opis zarzucanego wykroczenia i podpis świadka, co – w przypadku pozytywnego ustalenia – falsyfikowałoby relacje procesowe M. D., który zeznał, że mandatu z adnotacją o kwalifikacji prawnej wykroczenia nie otrzymał i myślał, że dotyczył on jazdy z niesprawną gaśnicą i przepaloną żarówką w reflektorze pojazdu.

Wszystkie powyższe uchybienia w zakresie oceny materiału dowodowego prowadzą w konsekwencji do stwierdzenia, że Sąd odwoławczy wadliwie powołał się na zasadę *in dubio pro reo*, która może mieć zastosowanie jedynie po

wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych i w sytuacji, gdy w oparciu o należycie przeprowadzoną ocenę dowodów nie można wykluczyć wersji korzystnej dla oskarżonego. Sąd powinien był dostrzec potrzebę przeprowadzenia dowodów w postaci eksperymentu procesowego oraz dowodu z dokumentu – mandatu karnego, który przyjął D., co nie nastęczało trudności, albowiem jego odpisy powinny znajdować się w Urzędzie Wojewódzkim w B. i Komendzie Miejskiej Policji w B. Jeżeli natomiast Sąd odwoławczy uznałby, że takie czynności dowodowe przekraczałyby ramy postępowania odwoławczego, jego obowiązkiem było uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd odwoławczy rozważy możliwość przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego i w zależności od tej decyzji dokona wnikliwej weryfikacji ustaleń faktycznych w świetle całokształtu zebranego w sprawie, uzupełnionego materiału dowodowego, w kontekście zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego i wyda rozstrzygnięcie merytoryczne, bądź uchylili zaskarżone orzeczenie, przekazując sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, wskazując na potrzebę przeprowadzenia czynności dowodowych, których nie dokonano podczas pierwszego rozpoznania sprawy przed Sądem *a quo*.

Mając na uwadze powyższe rozważania orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.